



Dzięki nowej inwestycji Warszawa zyskałaby nowoczesny kompleks kliniczny

Szpital dla matki i dziecka

Maciej Murkowski

O tym, że w Warszawie potrzebny jest nowoczesny, kliniczny ośrodek dla dzieci, wiadomo nie od dzisiaj. Jediną placówką dla matki i dziecka, zachowującą obowiązujące standardy, jest bowiem Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie-Międzylesiu (to zresztą jedyny szpital dla dzieci wybudowany w stolicy po II wojnie światowej). Szpitale położone przy ul. Marszałkowskiej, Dziadowskiej, Kasprzaka (Instytut Matki i Dziecka) oraz placu Starynkiewicza powinny jak najszybciej zaprzestać działalności w zajmowanych obiektach.

Degradacja obiektów, w których znajdują się wymienione placówki, nie pozwala na zapewnienie nawet najbardziej elementarnych standardów nowoczesnej opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem. Dyskusyjne jest także dalsze funkcjonowanie szpitala przy ul. Karowej. Położenie przy ruchliwej Wiślostradzie niweluje wieloletnie wysiłki dyrektora placówki, który zadbał o wysoki poziom leczenia.

W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa dziecięcego szpitala klinicznego na działce szpitala przy ul. Banacha. Za takim rozwiązaniem przemawia wiele argumentów. Podstawowym byłoby sąsiedztwo kompleksu Centralnego Szpitala Klinicznego. Bliskość tej placówki pozwoliłaby wykorzystać część jej zaplecza oraz ułatwiłaby diagnostykę i logistykę działań medycznych. Analiza przykładów z wy-



branych krajów (USA, Włoch i Wielkiej Brytanii) wskazuje, że obok wysoko specjalistycznych klinik dla dzieci powstają tam również kliniki położnictwa i ginekologii. W efekcie tworzone są kliniczne kompleksy dla matki i dziecka. Za przyjęciem takiego rozwiązania przemawia możliwość zapewnienia kompleksowej opieki, bliskość matki i ośrodka opieki nad noworodkiem (z oddziałami intensywnej terapii, chirurgii i kardiochirurgii oraz patologii). Możliwy do przyjęcia jest także wariant, że do nowo wy-

dzie partnerstwa publiczno-prywatnego. Warto podkreślić, że publiczne fundusze na budowę szpitala trzeba by pozyskać z kasy Ministra Zdrowia, a nie z pieniędzy AM w Warszawie. W tym celu muszą się porozumieć władze uczelni oraz resortu zdrowia. Dzięki takiej inwestycji akademicki kompleks przy ul. Banacha (w efekcie całe miasto) wzbogaciłby się o nowoczesną bazę dla najważniejszego pionu medycyny klinicznej opieki nad matką i dzieckiem. Przy odpowiednim programie przedsięwzięcia (ok. 460

» W Warszawie, gdzie brakuje szpitali, które mogłyby zapewnić kompleksową opiekę nad matką i dzieckiem, najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa nowej jednostki na działce placówki przy ul. Banacha »

budowanego obiektu przeniesiono by zakłady stacjonarne, funkcjonujące w jednostkach przy ul. Marszałkowskiej, Działdowskiej oraz przy pl. Starynkiewicza. W mojej opinii, szczegółowy medyczny program takiego przedsięwzięcia powinien jak najszybciej opracować zespół powołany przez rektora Warszawskiej Akademii Medycznej. W skład zespołu weszłyby przedstawiciele wymienionych placówek oraz specjaliści z zakresu szpitalnictwa i zarządzania w opiece zdrowotnej. Inwestycja powinna być realizowana z funduszy Unii Europejskiej na zasa-

łózek, w tym 350 dla pediatrii) w obiekcie mogłyby podjąć działalność także wybrane jednostki Instytutu Matki i Dziecka z ul. Kasprzaka i wybrane oddziały szpitali przy ul. Marszałkowskiej, Działdowskiej i pl. Starynkiewicza.

Pełną wersję założenia i koncepcji budowy Klinicznego Szpitala Dziecięcego (Klinicznego Szpitala dla Matki i Dziecka) w kompleksie Centralnego Szpitala Klinicznego AM przy ul. Banacha w Warszawie można znaleźć na stronie www.termedia.pl